



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 29/2015**

Beata JURKOWICZ

25 lat zjednoczonych Niemiec



3 października 1990 roku dwa państwowe podmioty prawnomiędzynarodowe, znajdujące się dotychczas w przeciwnych blokach polityczno-ustrojowych, stały się jednym państwem. W wyniku inkorporacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Republikę Federalną Niemiec doszło do zjednoczenia obu państw niemieckich.

Markę wschodnioniemiecką zastąpiła marka niemiecka, przy czym wymiany dokonano w stosunku 1:1. Na tej podstawie przeliczono płace, wkłady oszczędnościowe, renty i emerytury. W 1991 roku wprowadzono podatek solidarnościowy tzw. Soli, przeznaczony dla nowych landów mający na celu wsparcie ich modernizacji. Dwa lata później został zlikwidowany, natomiast w 1995 roku wprowadzony ponownie. Od 1998 roku jego wysokość stanowi 5,5 proc.

Zjednoczenie Niemiec nastąpiło w okresie, kiedy gospodarka RFN była w fazie wzrostu. Dlatego też konieczność ogromnych nakładów finansowych nie tłumiała entuzjazmu zachodnioniemieckiego społeczeństwa. Rozczarowanie przyszło znacznie później. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że oczekiwania społeczne Niemców ze wschodniej, jak i z zachodniej części kraju wobec zjednoczenia obu państw niemieckich były większe. Mieszkańcy byłej NRD w dalszym ciągu czują się obywatelami drugiej kategorii, a Niemcy z zachodu czują się zawiedzeni, że do tej pory ponoszą koszty unifikacji. Mimo wszystko aż 79 proc. młodych Niemców uważa zjednoczenie za udane i jest z niego bardziej zadowolone, niż ich rodzice czy dziadkowie.

Z chwilą zjednoczenia obywatele byłej NRD stali się beneficjentami możliwości, jakimi dysponowali ich rodacy mieszkający za zachodnią granicą, m.in. zyskali prawo swobodnego przemieszczania się w ramach strefy Schengen. Z punktu widzenia Niemców zamieszkałych we wschodniej części, gdzie komunistyczny reżim kontrolował i reglamentował wyjazdy zagraniczne, podróżowanie bez paszportu było jednym z najważniejszych bonusów jedności.

Wielu Niemców ze wschodu zdecydowało się na przeprowadzkę do landów zachodnich. Należy przy tym podkreślić, że w latach 1991–2013 pięć wschodnich krajów związkowych straciło aż 2 mln. mieszkańców. Część z nich nie chciała czekać na poprawę standardu życia na obszarze byłej NRD, inni wyjechali, ponieważ stracili dotychczasową pracę. Upadek muru berlińskiego zapoczątkował ekspansję zachodnioniemieckich firm na

rynek wschodnioniemiecki. Większość zakładów nie wytrzymała konkurencji i upadła, a tym samym nastąpił wzrost bezrobocia.

25 lat po zjednoczeniu stopa bezrobocia na wschodzie Niemiec utrzymuje się na poziomie 9,6 proc., w stosunku do 5,9 proc. na zachodzie. W nowych landach nie udało się stworzyć dużych zakładów pracy na taką skalę, jak w starych krajach związkowych. Dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, a także usługi. Rozwija się branża *call center*. Dużą rolę w kreowaniu miejsc pracy odgrywa przemysł mięsny. Zarobki w wymienionych dziedzinach do wysokich nie należą. Poza tym we wschodnich Niemczech o wiele częściej spotyka się formy zatrudnienia na część etatu, umowy okresowe, umowy przez agencje pośrednictwa pracy. Statystycznie Niemcy w nowych landach pracują dwa tygodnie dłużej w skali roku, aniżeli Niemcy z zachodu, i różnica ta utrzymuje się od lat. Najdłużej pracuje się w Turyngii, a najkrócej w Bremie. Mimo że Niemcy we wschodnich landach pracują dłużej, to zarabiają mniej. Zarobki osoby pracującej na wschodzie stanowią $\frac{3}{4}$ zarobków pracownika z zachodu. Ekspertcy rynku pracy zwracają uwagę na niższą wydajność pracy we wschodnich Niemczech w stosunku do zachodnich. Wynika to przede wszystkim z kultury pracy i zarządzania zasobami ludzkimi, będącymi pozostałością po poprzednim systemie.

Różnice pomiędzy wschodem i zachodem istnieją też w podejściu do macierzyństwa. Wprawdzie przerwa zawodowa kobiet spowodowana urodzeniem dziecka ma miejsce niezależnie od miejsca zamieszkania, to matki we wschodniej części Niemiec po urodzeniu dziecka do pracy wracają szybciej, aniżeli kobiety na zachodzie. Ponadto wschodnioniemieckie kobiety częściej podejmują pracę w pełnym wymiarze godzin. Wynika to z modelu promowanego w NRD, gdzie kobiety łączyły pracę zawodową z macierzyństwem, dzięki systemowi żłobków i przedszkoli, a zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin traktowane było jako nietypowe. Natomiast w RFN urodzenie dziecka wiązało się z rezygnacją z życia zawodowego bądź ograniczeniem go do niepełnego wymiaru. Należy również dodać, że rodzina, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, rzadziej występuje na zachodzie, aniżeli na wschodzie Niemiec. W zachodniej części jest więcej samotnych matek i związków partnerskich. We wschodnich krajach związkowych przewagę liczebną mają związki sformalizowane, aczkolwiek i tutaj zachodzą zmiany, coraz częściej można spotkać pary, które od wielu lat funkcjonują bez ślubu.

Model łączenia życia zawodowego z macierzyństwem sprawia, że współczynnik dzietności w nowych landach jest wyższy niż w starych i wynosi 1,49. Warto przy tym podkreślić, że po wojnie statystycznie na jedną kobietę w obu państwach niemieckich przypadało 2,5 dziecka. Z kolei przed upadkiem muru berlińskiego współczynnik dzietności w RFN wynosił 1,4 dziecka wobec 1,6 w NRD, natomiast po zjednoczeniu we wschodnich krajach związkowych spadł o połowę i wynosił 0,8.

Analizując dane demograficzne nie sposób nie zauważyć, że niemieckie społeczeństwo się starzeje. Najbardziej ten trend jest widoczny w nowych landach, gdzie od lat utrzymuje się spadek liczby mieszkańców poniżej 20 roku życia, i jednoczesny wzrost liczby osób w wieku powyżej 59 lat. Przyczyną tego stanu rzeczy są wspomniane migracje na zachód, aczkolwiek spadek dzietności jest również problemem starych krajów związkowych. W związku z tym władze federalne duże nadzieje pokładają w napływających tłumnie uchodźcach, którzy z jednej strony uzupełnią luki na niemieckim rynku pracy, a z drugiej przyczynią się do zahamowania spadku urodzeń.

Obecnie w Niemczech mieszka ok. 16,5 mln. osób mających pochodzenie imigranckie, co w praktyce oznacza, że jedno z rodziców lub dziadków jest imigrantem. Znaczna większość cudzoziemców zamieszkuje w starych krajach związkowych. I tak, w Badenii-Wirtembergii, Hesji, Nadrenii-Westfalii liczba imigrantów przekracza 25 proc., natomiast we wschodniej części, za wyjątkiem Berlina, który jest wielokulturowy, odsetek obcokrajowców stanowi 4–5 proc. W tym miejscu należy podkreślić, że obywatele nowych landów w większości przypadków nie mają doświadczeń funkcjonowania z osobami wywodzącymi się z innych kręgów kulturowych. Przed zjednoczeniem w NRD mieszkało 190 tys. obcokrajowców, co stanowiło 1 proc. mieszkańców, podczas gdy w RFN tylko do 1973 roku liczba cudzoziemców wzrosła do 4 mln. osób. Tylko co drugi mieszkaniec wschodniej części Niemiec pozytywnie odnosi się do imigrantów, natomiast w zachodniej części aż trzy czwarte społeczeństwa. Brak kontaktów z osobami z innych kultur sprawia, że to właśnie Niemcy ze wschodu są bardziej podatni na prawicowy ekstremizm. Dowodem jest chociażby antyislamski ruch Pegida, który powstał w Dreźnie.

Rozpatrując procesy modernizacyjne w nowych krajach związkowych, najbardziej zauważalne zmiany dokonały się w infrastrukturze drogowej. Bezzwłocznie rozpoczęto budowę autostrad, aby jak najszybciej połączyć obie części terytorium. Ogromną



metamorfozę przeszedł Berlin, który zaraz po zjednoczeniu stał się wielkim placem budowy. Beneficjentami jedności Niemiec są także Lipsk, Poczdam, Drezno czy Jena. Dokonano gruntownej rewitalizacji tych miast, a Lipsk wzmocnił swoją pozycję w światowym rankingu ośrodków targowych. Szybko i sprawnie przeprowadzono również transformację systemu prawnego w NRD. Wschodnie landy otrzymały też pełne wsparcie merytoryczne i techniczne, mające na celu rozwój gospodarki rynkowej.

W chwili obecnej najwyższe urzędy w państwie piastują politycy, którzy dawny enerdowski reżim znają z autopsji. Kanclerz Angela Merkel dorastała w NRD, gdzie jako fizyk zrobiła karierę naukową i była działaczką socjalistycznej organizacji młodzieżowej FDJ. Mimo, że szefowa rządu federalnego swoją drogę polityczną przeszła w zjednoczonych Niemczech, przez wielu współobywateli na zachodzie postrzegana jest jako *Ossi*. Cieszący się ogromnym autorytetem w społeczeństwie prezydent Joachim Gauck w NRD był ewangelickim pastorem wspierającym dysydentów, natomiast w latach 1990–2000 pełnił funkcję prezesa Federalnego Urzędu ds. Akt Stasi, zajmującego się badaniem materiałów z archiwum Stasi. Przy okazji ćwierćwiecza jedności Niemiec fakt zajmowania najważniejszych stanowisk państwowych przez osoby z byłej NRD ma wymiar symboliczny.

Dołączenie nowych landów doprowadziło też do zmian na scenie politycznej, która przez lata uchodziła za stabilną. Po zjednoczeniu Bundestag zasilili reprezentanci z byłej NRD. Oczywiście pojawianie się nowych ugrupowań, które dochodzą do głosu zarówno na poziomie krajów związkowych, jak i federalnym jest trendem ogólnoeuropejskim i nie jest wyłącznie następstwem zjednoczenia.

Interesująco przedstawia się rozwój społeczeństwa obywatelskiego, albowiem granica pomiędzy starymi i nowymi landami w tej dziedzinie nie jest taka oczywista. Zaangażowanie obywatelskie w dużych miastach, zarówno na wschodzie jak i zachodzie, jest na poziomie 30 proc. Natomiast na zachodzie w rejonach podmiejskich wynosi ono 40 proc., a na obszarach wiejskich 44 proc. We wschodnich krajach związkowych jest duża rozpiętość, jeśli chodzi o aktywność obywatelską. W dużych miastach wynosi ona 30 proc., a na wsi utrzymuje się na bardzo niskim poziomie. Niechęć do zrzeszania się w nowych landach stanowi niewątpliwie potrzebę odreagowania po poprzednim ustroju, gdzie przynależność do różnego rodzaju organizacji miała obowiązkowy charakter. Z drugiej strony niska aktywność obywatelska wiąże się też z sekularyzacją. Istnieje symboliczna linia podziału na



chrześcijański zachód (choć i tutaj liczba osób niewierzących wzrasta) i bezwyznaniowy wschód. Wiele organizacji społeczeństwa obywatelskiego w zachodniej części jest powiązana z kościołami i związkami wyznaniowymi.

Mimo zacierania się granic w różnych obszarach gospodarki i życia społecznego, prawie połowa Niemców uważa, że między wschodem a zachodem jest więcej różnic, niż elementów wspólnych. Dlatego w dalszym ciągu utrzymuje się podział na *Ossis* (Niemcy pochodzący ze wschodu; z jęz. niem. od słowa Ost = wschód) i *Wessis* (Niemcy pochodzący z zachodu; West = zachód). Przy czym jedni i drudzy uważają siebie nawzajem za przemądrzałych. Z kolei 27 proc. mieszkańców nowych landów nie wierzy, że warunki życia w obu częściach Niemiec zostaną kiedykolwiek wyrównane, a jednocześnie aż dwie trzecie Niemców ze wschodu jest zadowolonych z aktualnego etapu zjednoczenia. Oprócz tego wielu *Ossi* jest dumnych z tego faktu i boi się utraty tożsamości wynikającej z doświadczenia wspólnoty enerdowskiego społeczeństwa.

Nie można zapominać, że już raz osoby zamieszkałe na wschodzie Niemiec tożsamość straciły. Albowiem z chwilą powstania NRD podstawą funkcjonowania państwa była ideologia komunistyczna, z historii wymazano nie tylko okres faszyzmu, przy okazji nie rozliczając osób aktywnie wspierających Hitlera, ale również inne wydarzenia historyczne sprzeczne z oficjalną linią partii. Enerdowskie władze chciały pokazać byt oparty na sprawiedliwości społecznej, rozwijający przyjaźń między bratnimi narodami i przykładowo budującego kulturę socjalistyczną. Przy czym fundamentem polityki kulturalnej była tzw. Droga Bitterfeldzka, czyli ideologia zapoczątkowana na I Konferencji Autorów zorganizowanej z inicjatywy SED w 1959 roku w kombinacie chemicznym w Bitterfeld. Pomysłodawcom zależało na zwiększeniu zaangażowania klasy robotniczej w budowę socjalistycznego państwa, stąd idea zatrudniania artystów w fabrykach w celu zbliżenia z robotnikami i wsparcia robotniczej twórczości. Podczas bitterfeldzkiej konferencji za jedyne obowiązujące w twórczości artystycznej uznano socrealizm, natomiast głównym zadaniem kultury było umacnianie socjalistycznego światopoglądu klasy robotniczej. Mieszkający w NRD Niemcy byli pozbawieni dostępu nie tylko do niemieckiego dziedzictwa narodowego, pozostawionego na dawnych terenach wschodnich (w przeciwieństwie do swoich rodaków na zachodzie nie mogli nawet oficjalnie pielęgnować pamięci o kulturze regionów, z których zostali przymusowo wysiedleni), ale również dostępu do niemieckich



dóbr kultury znajdujących się w RFN. Ograniczenia swobód obywatelskich, cenzura, reglamentacja wyjazdów zagranicznych powodowały, że obywatele NRD nie mieli kontaktów z literaturą tworzoną w pozostałych państwach niemieckiego obszaru językowego. Mogli jedynie w pełni korzystać z oferty kulturalnej socrealizmu. Wieloletni brak więzi kulturowych i tożsamościowych, będący następstwem polityki ernerdowskich władz, jest jedną z głównych przyczyn obecnego podziału na wschód i zachód.

W międzyczasie wykształciło się też nowe zjawisko społeczne *Wossis*. Albowiem coraz więcej mieszkańców dawnej NRD, którzy wyjechali po zjednoczeniu na zachód, powraca w rodzinne strony. Wprawdzie nie można mówić o masowym zjawisku, to trend przemieszczania się Niemców ze wschodu na zachód został odwrócony. Najwięcej osób wraca na dawne obszary przygraniczne na niemiecko-niemieckiej granicy. Szczególnie silna jest migracja pomiędzy Szlezwikiem-Holsztynem i Meklemburgią-Pomorzem Przednim oraz Saksonią, Turyngią i Bawarią. Najwięcej powracających legitymuje się wykształceniem informatycznym i ścisłym, a średnia wieku Niemców osiedlających się ponownie w rodzinnych stronach wynosi 38 lat. Główną przyczyną powrotów jest lepsza sytuacja na wschodniemieckim rynku pracy i tańsze nieruchomości. Warto też zwrócić uwagę, że ok. połowy tych, którzy wrócili w dalszym ciągu dojeżdża do pracy w zachodniej części kraju. Z kolei opustoszałe wschodnie tereny nowych krajów związkowych zasiedlane są przez Polaków. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej wielu z nich zdecydowało się na przeprowadzkę do sąsiadujących z naszym krajem gmin Meklemburgii Pomorza Przedniego, Saksonii i Brandenburgii. Niewątpliwie decydującą rolę odegrały niższe ceny nieruchomości w tej części Niemiec, a także bliskość do granicy z Polską, gdzie osoby te w dalszym ciągu pracują. Polaków przyciągają także warunki prowadzenia działalności gospodarczej, które są korzystniejsze niż w Polsce.

Zjednoczenie wzmocniło pozycję Niemiec w Unii Europejskiej. Oprócz tego państwo niemieckie stało się liczącym się partnerem w świecie. Co ciekawe, pomimo ogromnych nakładów finansowych przeznaczanych na rozwój nowych landów, Niemcy pozostają największym płatnikiem netto w UE. Modernizując własne państwo, równolegle wspierały transformację polityczno-ustrojową w Europie Środkowej i Wschodniej.

Z politycznego punktu widzenia bilans zjednoczenia obu państw niemieckich wypada pozytywnie. Jeśli chodzi o pozostałe obszary nie jest on tak jednoznaczny, ponieważ



zapoczątkowane upadkiem muru berlińskiego procesy jeszcze się nie zakończyły. Dowodzą tego m.in. statystyki ilustrujące zjawiska gospodarcze i społeczne, które od 25 lat przedstawiają dane dla całych Niemiec oraz podział na nowe i stare kraje związkowe. Wynika to z utrzymujących się do tej pory dysproporcji pomiędzy wschodem i zachodem. Transformacja gospodarcza we wschodnich landach nie dokonała się w pełni. Aczkolwiek wyprzedziła przemiany społeczne, które zachodzą wolniej od ekonomicznych. Nic zatem dziwnego, że zdaniem wielu ekspertów proces jednoczenia się społeczeństwa niemieckiego będzie trwał jeszcze jedno pokolenie.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



25 lat zjednoczonych Niemiec
FAE Policy Paper nr 29/2015
Beata Jurkowicz

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 29/2015

25 lat zjednoczonych Niemiec

Autor: Beata Jurkowicz

Ekspertka Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwentka ISM UW, Podyplomowych Studiów Edytorskich w PAN oraz studiów podyplomowych Efektywna Komunikacja w Biznesie w WSZiP im. Heleny Chodkowskiej.

Doktorantka w Instytucie Politologii UKSW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.